

Asesor – sędzia oczekiwany i pożądanym. Od zaraz

Felieton prof. Romana Hausera opublikowany w Dzienniku Gazecie Prawnej z dnia 20 lutego 2015 r.

Asesor sądowy – instytucja znana polskiemu wymiarowi sprawiedliwości od 1928 r.– został usunięty z sal sądowych oraz ustawodawstwa na skutek wyroku Trybunału Konstytucyjnego z 24 października 2007 r. (sygn. akt SK 7/06). Bez triumfalnych dźwięków fanfar czy uroczystego wyprowadzenia sztandaru, za to przy niepokoju środowiska sędziowskiego. Czas pokazał, że niepokój był w pełni uzasadniony. W latach 90. na skutek nie zawsze do końca przemyślanej koncepcji rozszerzania kognicji sądów sądownictwo znalazło się w trudnej sytuacji. Zlikwidowano kolegia ds. wykroczeń, arbitraż gospodarczy, a transformacja polityczna spowodowała znaczący i przez nikogo nieprzewidziany lawinowy wpływ spraw upadłościowych czy też np. dotyczących przekształceń własnościowych. Niestety, nie towarzyszył temu proporcjonalny przyrost etatów sędziowskich.

Potem, w okresie negocjacji w sprawie członkostwa Polski w Unii Europejskiej, zwiększenie sprawności sądownictwa stało się jednym z warunków akcesji. Systematycznie i corocznie zwiększano więc budżet wymiaru sprawiedliwości, modernizowano budynki sądów, rozwijano sieć sądów rejonowych. W porównaniu z trudnymi latami 90. dostęp obywateli do sądu i warunki pracy w wymiarze sprawiedliwości poprawiły się w zauważalny sposób. W tej sytuacji wizja kolejnych zmian, tym razem w sposobie dochodzenia do zawodu sędziego, wywołała słuszne obawy środowiska sędziowskiego.

Orzeczenie TK spowodowało powszechną dyskusję, jak powinien być wykształcony sędzia, który orzeka w najistotniejszych ludzkich sprawach, tj. dotyczących wolności, mienia, życia czy zdrowia. Jak nauczyć młodego człowieka orzekać nie tylko na podstawie przepisów prawa, ale również jakie powinny być jego doświadczenie życiowe, wrażliwość na ludzkie sprawy i empatia dla stron? Niezaprzeczalnie sędzia powinien posiadać wiedzę ogólną i prawniczą. Ale kandydat na sędziego powinien też charakteryzować się mądrością, która nie wynika z książek, kodeksów czy orzecznictwa,

lecz także z doświadczenia życiowego i zawodowego. Tego już nie zapewni system edukacji, potrzebna jest solidna, kilkuletnia praktyka zdobywana podczas aplikacji, a następnie asesury – spełniającej wymogi zgodności z konstytucją określone we wskazanym wyżej orzeczeniu TK. Może ona nauczyć młodego człowieka pracy w stresujących warunkach sali sądowej, dystansu do wszystkich wydarzeń i emocji, które tam panują. Asesor musi także umieć traktować ludzi (strony, pełnomocników, świadków) z szacunkiem i identycznie, bez uprzedzeń czy wartościowania, na jakie może pozwolić sobie opinia publiczna czy media.

Życie nie znosi pustki; obecnie w wymiarze sprawiedliwości pojawiło się wiele osób wykonujących obowiązki asystentów sędziów i referendarzy. Młodzi, dobrze wykształceni, często z tytułem doktora nauk prawnych, dorobkiem naukowym czy publikacyjnym. Stanowią niewątpliwą merytoryczną pomoc dla kadry sędziowskiej – analizują akta, referują sprawy sędziom, przygotowują projekty rozstrzygnięć i uzasadnień. Mają więc opanowany w pewnym stopniu warsztat pracy sędziowskiej. Ale nawet wiele godzin spędzonych w bibliotece nad choćby trafnym i dogłębnym uzasadnieniem nie zastąpią chwili, kiedy sędzia na sali sądowej w obecności stron ogłasza wyrok i przytacza jego ustne motywy. Ani zatem referendarze, ani tym bardziej asystenci sędziów nie zmagają się z problemami i dylematami, przed którymi staje sędzia: czy wyrok jest sprawiedliwy, czy niewinny nie zostanie skrzywdzony, a sprawca słusznie i odpowiednio ukarany.

Jak wynika ze statystyk Krajowej Rady Sądownictwa, obecnie o urząd sędziego ubiegają się najczęściej asystenci i referendarze – a zatem osoby, które po raz pierwszy za stołem sędziowskim usiądą dopiero wówczas, gdy prezydent wręczy im akt powołania. Mimo że wiek statystycznie nominowanych sędziów rejonowych dochodzi dzisiaj do 34 lat, to nadal często brakuje im możliwości sprawdzenia się na sali rozpraw, czy potrafią opanować stres, czy umieją podejmować bardzo trudne, ale przemyślane i szybkie decyzje. A co się stanie, jeśli dopiero wówczas okaże się, że nie mają odpowiednich predyspozycji psychicznych niezbędnych do pełnienia sędziowskiej służby? Przypomnijmy, że skargę do TK skierował człowiek, który decyzją asesora został

tymczasowo aresztowany na 3 miesiące. Być może to przykład decyzji, których asesory nie powinni podejmować, bo zapadają one często pod presją czasu, po krótkim przejrzeniu akt, a zatem w warunkach, które dla młodego człowieka, na starcie sędziowskiej kariery, mogą być nieodpowiednie.

Trybunał Konstytucyjny nie wykluczył co do zasady możliwości istnienia instytucji asesorów. Zakwestionował natomiast jej normatywne podstawy, tj. powierzenie asesorom przez ministra sprawiedliwości – przedstawiciela władzy wykonawczej – funkcji orzeczniczych bez niezbędnych konstytucyjnie gwarancji niezawisłości i niezależności, którymi cieszą się sędziowie. Trybunał wskazał, że należy poszukiwać takich rozwiązań, które doprowadzą do zagwarantowania rzeczywistego oddzielenia władzy sądowniczej od innych władz i zapewnią wpływ Krajowej Rady Sądownictwa na karierę zawodową asesora. Przez długie lata poprzez asesurę pokolenia sędziów dochodziły do zawodu. Instytucja ta co do zasady spełniła swoje cele i dobrze sprawdziła się w praktyce. Przywrócenie asesury, co przewiduje prezydencki projekt nowelizacji ustawy – Prawo o ustroju sądów powszechnych, i tryb powoływania na to stanowisko należy w tej sytuacji ocenić zarówno jako regulację oczekiwaną przez środowisko sędziowskie, jak i potrzebną każdemu – bo możemy kiedyś stanąć przed sądem i powinniśmy mieć prawo oczekiwać, że sędzią jest ten najlepszy z możliwych. Jeśli model dochodzenia do zawodu sędziego nie zmieni się, za kilka lat może się okazać, że sądownictwo przeżywa kolejną zapaść, tym razem kadrową, spowodowaną tym, że sędziowie nie są w stanie podejmować decyzji procesowych, bo wcześniej nikt ich tego nie nauczył. Koncepcja asesury spełniająca wymogi demokratycznego państwa prawa jest z aprobatą przyjmowana przez środowisko sędziowskie.